



KATECHEZA IV

ODZYSKANY WZROK

1. Wstęp

W naszym towarzyszeniu uczniom z Emaus docieramy do kolejnego punktu historii, którym jest spotkanie przy wspólnym stole. Ta chwila wszystko zmienia. Pamiętamy drogę od początku, nasze rozczarowania i frustrację. Stwierdziłszy, że potrzebujemy prawdziwego obrazu Boga, aby potrafić całkowicie zaufać Jezusowi i pozwolić prowadzić Mu się przez życie. Szukaliśmy Go w Piśmie Świętym, badając Pisma, aby otrzymać prawdę, a teraz dotarliśmy z Nim do wspólnego stołu. Ten wybór wspólnej wieczerzy wymaga od nas decyzji, pewnego ryzyka otwarcia się na to, co nastąpi, ale najpiękniejsze jest to, że jeśli tę decyzję podejmiemy, to Jezus zupełnie przejmuje inicjatywę i już nie tyle my szukamy Jezusa, co pozwalamy Jezusowi na to, aby On nas odnalazł.

2. Tekst ewangeliczny (Łk 24, 30-32)

³⁰Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogostawieństwo, połamał go i dawał im. ³¹Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. ³²I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

3. Odzyskany wzrok

Podczas wspólnego posiłku uczniowie zaczynają rozumieć. Ewangelista podpowiada, że „otworzyły się im oczy”. Co to znaczy? Przecież nie szli z Jerozolimy z zamkniętymi. Myślę, że każdy z nas ma takie doświadczenie, kiedy widząc jakąś sytuację, od razu wyrabia sobie opinię o niej samej jak również o biorących w niej udział, ale kiedy dowiaduje się o kontekście tego wydarzenia, to zupełnie zmienia zdanie, widzi to w nowej perspektywie, która zmienia totalnie wszystko. Uczniowie, którzy utracili nadzieję, zobaczyli teraz o wiele więcej, dowiedzieli się, że to, co się dokonało, wielokrotnie przewyższa ich przyziemne pragnienia, które w tej perspektywie wydają się banalne i drugorzędne. Rozpoznają sens Bożego planu. Uświadamiają sobie sens wydarzeń, które już są za nimi. Odkryli, że pod wpływem słów Jezusa, biły im szybciej serca: (czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?). Po tym, jak zastony opadły z ich oczu, a serce zostało uzdrowione z frustracji i beznadziei na rzecz wolności i nowej nadziei, mogą ruszyć z radością i kontynuować misję Chrystusa na ziemi.





Nasz wzrok często jest ograniczony nie tylko przez zły obraz Boga, ale również przez poddanie się trudom codziennego życia, zatrzymywaniu się na lęku, na bólu, wręcz celebrowanie tych złych momentów. W drodze do Emaus Słowa Jezusa uzdrowiły serca uczniów. To może być również nasze doświadczenie, jeśli zdecydujemy się razem Nim przejść przez życie. Gdy nie ograniczymy naszego spotkania z Nim do momentów jak ten, kiedy gromadzimy się tu w Jego Imię, gdzie niczego nam nie brakuje i zasadniczo wszystko jest dobrze, a ja jestem taki pobożny, modłę się, uśmiecham, śpiewam, uwielbiam Go. Plan Boży, w którym wpisane zostało Misterium Paschalne: śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, aby przywrócić nam wolność nazywania się dziećmi Bożymi, wskazuje, że o wiele bardziej potrzebujemy zaprosić Zmartwychwstałego Chrystusa w te przestrzenie, których się wstydzimy, lękamy, brzydzimy, które są dla nas ciężkie do przyjęcia, które są grzechem. Jeśli zdecydujesz trwać w tym wszystkim przy Jezusie, to doświadczysz Jego bliskiej obecności nawet w najcięższych momentach, a Jego Słowa napełnią Cię nową nadzieją.

4. Kim jest Jezus

Aby jednak w pełnej wolności i z całkowitym zdecydowaniem zaprosić Jezusa do współdzielenia własnych doświadczeń, musimy jasno przed sobą określić - kim jest Jezus? Wiedza jest oczywiście bardzo potrzebna, ale nie zawsze wystarcza, aby w pełni uwierzyć. Możemy przeczytać całe Pismo Święte, Katechizm Kościoła Katolickiego oraz dużo mądrych i dobrych książek, jednak wcale nie musi zaowocować to żywą wiarą. Bo nie chodzi tu tylko o wiedzę. Wiara oparta jest na wiedzy, ale domaga się przede wszystkim zaufania i miłości, bo wiara to relacja. Przejście drogi z rozumu do serca dla każdego z nas ma różną odległość i to nie ze względu na różnorodność budowy każdego z nas, ale ze względu na naszą wrażliwość, doświadczenia życiowe, sposób wychowania, społeczeństwo itp.

Jezus od początku działał w taki sam sposób jak teraz. Kiedy gromadził przy sobie uczniów, kiedy towarzyszył tym w drodze do Emaus, ale także i nam, w naszych czasach.

Jezus za życia na ziemi, nie miał czasu dla siebie. Wciąż był otoczony ludźmi, którzy chętnie słuchali tego, co Miał do powiedzenia. Uzdrawiał chorych, karmił głodnych, pocieszał smutnych, był obecny wśród celników i grzeszników. Obecność to cecha osoby, która kocha. On nigdy się nie narzucał, ale był blisko, zauważał człowieka i odpowiadał na jego pragnienia. Takich przykładów jest bardzo dużo i każdy z nich można osobno zgłębić

- Zacheusz, który, chcąc zobaczyć Jezusa, wspina się na drzewo. Jezu go zauważa i wprasa się do jego domu, co zaowocowało nawróceniem Zacheusza.
- Kobieta, którą chciano ukamienować za grzechy cudzołóstwa. Jezus staje w jej obronie i ratuje życie, co zaowocowało nawróceniem owej kobiety.



- Spotkanie przy studni z Samarytanką
- Przestępca wiszący na krzyżu obok Jezusa, który w ostatnich chwilach życia przyznaje się do winy i żałuje popełnionych zbrodni, jednocześnie prosząc o przebaczenie i Zbawienie

My teraz mamy tę niesamowitą możliwość przebywania z Jezusem w Najświętszym Sakramencie, kiedy tylko tego zapagniemy. To jest niesamowity znak miłości. *Odkupiłem Cię, ale to dla mnie za mało, chce być dla Ciebie fizycznie dostępny przez cały czas.* Mamy możliwość czytać i słuchać słów, które Jezus głosił napotkanym ludziom i odnajdywać w tych słowach siebie w różnych sytuacjach życia. Słowa Jezusa są odpowiednie dla wrażliwości każdego z nas. Jeśli potrzebujesz wstrząsu, to są wstrząsem, jeśli potrzebujesz pocieszenia, umocnienia, to znajdujesz je w słowach Jezusa. Najważniejsze, że Jezus zawsze mówi prawdę i robi to z miłości, nawet jeśli prawda jest dla Ciebie trudna i bolesna.

Wspólna kolacja z uczniami idącymi do Emaus jest zapowiedzią Eucharystii. Najpierw w drodze głosi Słowo, wyjaśniając Pisma, a potem przy wspólnym stole błogosławi i łamie chleb dla wspólnego spożycia. Eucharystia jest centrum. Wszystko, co składa się na nasze przeżywanie relacji z Jezusem, prowadzi do Eucharystii i wszystko z Eucharystii wypływa. Nowa nadzieja, nowe perspektywy, nowe wyzwania.

5. Prawdziwy obraz Jezusa

Z łatwością możemy mówić o Jezusie Odkupicielu świata, który umarł i zmartwychwstał, którego najświętsza krew obmywa nas z grzechu i przywraca zdolność nazywania się dziećmi Bożymi. Z łatwością możemy powtarzać za św. Pawłem: *Panem jest Jezus, Jezus jest moim Panem i Zbawicielem, Jezus jest moim jedynym Odkupicielem.* Jednak nie same słowa się tu liczą, ale również serce.

Dlatego Jezus zadawał pytanie: a Ty, za kogo Mnie uważasz? I to pytanie kieruję na zakończenie do Ciebie, bo ono określa Twoją relację z Jezusem i miejsce na drodze duchowej, w którym się znajdujesz.

A Ty? Za kogo uważasz Jezusa?

